

Sygn. akt V KK 379/21

POSTANOWIENIE

Dnia 3 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **K. W.**

skazanego za czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 3 marca 2022 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 12 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S., VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P.

z dnia 16 września 2020 r., sygn. akt VII K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. Z. T. (Kancelaria Adwokacka w S.), obrońcy z urzędu K. W., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 16 września 200 r., sygn. akt VII K (...), uznał K. W. za winnego tego, że w dniu 26 lipca 2019 r. przy ul. D. w P., zadając pchnięcie nożem w okolice brzucha, spowodował u P. N. obrażenia ciała w postaci

rany klutej powłoki brzusznej okolicy lędźwiowej lewej z krwakiem przestrzeni zaotrzewnowej, co wywołało naruszenie czynności narządu ciała jakim jest tułów pokrzywdzonego na okres powyżej dni 7, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt VII K (...), za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą objęto wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 marca 2017 r., sygn. akt VII K (...) i którą odbywał w okresie od 14 lutego 2017 r. do 10 maja 2018 r., tj. popełnienia czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 3000 zł na rzecz pokrzywdzonego P. N.. Wyrok zawierał też rozstrzygnięcia o zaliczeniu oskarżonemu na poczet kary okresu zatrzymania, co do rzeczy zatrzymanych w toku postępowania przygotowawczego oraz kosztów sądowych, którymi obciążono oskarżonego.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego, który zarzucił:

„1) obrazę przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. - polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, z całkowitym pominięciem lub zbagatelizowaniem dowodów bezsprzecznie przemawiających na korzyść i uwypukleniem de facto wyłącznie dowodów niekorzystnych, w szczególności przejawiającą się w:

- oparciu ustaleń faktycznych na wiarygodnych - zdaniem Sądu Rejonowego - zeznaniach pokrzywdzonego P. N., pomimo występujących w nich licznych rozbieżnościach, nieścisłości czy wręcz sprzeczności, przede wszystkim w zakresie braku pewności pokrzywdzonego odnośnie osoby, która zadała mu cios nożem, które to wątpliwości organ orzekający rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego K. W.,

- uznaniu za niewiarygodne przy dokonywaniu ustaleń faktycznych zeznań świadka J. S., a w konsekwencji uznanie, iż z uwagi na bliskie relacje łączące ją z

oskarżonym, złożyła zeznania nie obciążające go, nie danie wiary jej zeznaniom w zakresie braku jej obecności przy ognisku w momencie zdarzenia,

- dokonaniu fragmentarycznej, wybiórczej i wbrew zasadzie obiektywizmu oceny wyjaśnień oskarżonego, uwzględniającej wyłącznie wynikające z tych dowodów okoliczności świadczące na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji uznanie ich za częściowo niewiarygodne”.

Z „ostrożności procesowej” zarzucił również:

„2) rażącą niewspółmierność kary, wymierzonej z pominięciem dyrektyw jej wymiaru wskazanych w art. 53 k.k., poprzez orzeczenie kary w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności, podczas gdy wymierzenie kary łagodniejszej byłoby wystarczające z punktu widzenia celów zapobiegawczych oraz wychowawczych”.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie wymierzenie oskarżonemu kary w znacznie niższym wymiarze.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 12 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze. Orzekł również o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca aktualnie skazanego K. W.. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

„rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanych wyroków, a mianowicie:

1) art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na uznaniu jako wystarczające do ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego zeznań pokrzywdzonego P. N. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, które to zostały następnie zmienione w toku postępowania sądowego na korzyść oskarżonego, a które poddają w wątpliwość skazanego jako sprawcę czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia,

2) art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez:

a. zaaprobowanie przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy, co nastąpiło z pominięciem swobodnej jego oceny,

zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez oparcie ustaleń faktycznych na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonego P. N. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, wobec braku potwierdzenia tych zeznań jakimkolwiek innym dowodem w sprawie i zmianie tych zeznań co do osoby skazanego przez P. N. a więc bez zweryfikowania zeznań tego świadka, usunięcia wszelkich nieścisłości i niejasności, a więc z naruszeniem zasady bezpośredniości. Zdaniem skarżącego powyższe oznacza, iż Sąd powinien podchodzić do tych zeznań ze zwiększoną ostrożnością, szczególnie w sytuacji, w której jest to jedyny dowód w sprawie, który wskazuje na to, iż skazany dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu;

b. czynienie ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału dowodowego, co pozostaje w sprzeczności z obowiązkiem uwzględnienia całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie;

3) art. 5 § 2 k.p.k. i 440 k.p.k. poprzez przyjęcie przez Sądy I i II instancji niekorzystnych domniemań dla oskarżonego w sytuacji, gdy stan dowodów i całokształt okoliczności ujawnionych w toku sprawy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie faktów, a powstałe wątpliwości co do okoliczności zdarzenia nie zostały usunięte, zaś orzeczenie oparto tylko na zeznaniach jednej osoby - pokrzywdzonego P. N., przy uznaniu jego zeznań jako jedynie wiarygodnych;

4) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. oraz art. 2 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do rażącego naruszenia prawa skazanego do rzetelnego procesu karnego, zasady bezpośredniości oraz reguły swobodnej oceny dowodów, które de facto nie zostały przeprowadzone, a w szczególności bezpodstawne zaniechanie rozpoznania, a zatem dopuszczenia, bądź oddalenia wniosku dowodowego oskarżonego K. W. o ponowne przesłuchania pokrzywdzonego P. N. w obecności psychologa wobec przyznania się przez pokrzywdzonego do zażywania leków na depresję pomimo braku odpowiedniej recepty, które to leki mogły mieć wpływ na postrzeganie przez niego rzeczywistości;

5) art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niewystarczające i nie odpowiadające standardom procesowym ustosunkowanie się do zarzutów i wniosków złożonych przed Sądem I instancji oraz zarzutów zawartych w apelacji”.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w S. wniósł o oddalenie kasacji z uwagi na jej oczywistą bezzasadność.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Jej treść każe uznać, że skarżąca nie w pełni respektuje wynikającą z art. 519 k.p.k. podstawową regułę, że kasacja nie werbalnie, ale rzeczywiście ma wskazywać na naruszenia prawa przez sąd odwoławczy, a nie przez sąd pierwszej instancji. Zatem powinna wskazywać na naruszenie tych przepisów, które miały zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym. W przypadku, gdy sąd *ad quem* utrzymuje w mocy poddane jego kontroli orzeczenie, nieprawidłowe jest więc wskazywanie w kasacji jako naruszonych przepisów prawa materialnego, względnie przepisów proceduralnych odnoszących się do postępowania pierwszoinstancyjnego, jako że wtedy sąd odwoławczy ich nie stosował w oparciu o art. 458 k.p.k. Z tego punktu widzenia zarzut z pkt 1 przedmiotowej kasacji jest zupełnie chybiony, bowiem wskazuje na naruszenie przepisów postępowania, których Sąd Okręgowy nie stosował. Zarzut ten w istocie jest skierowany przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji, jako że ten organ uznał jako wystarczające do ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego zeznania pokrzywdzonego P. N.. Widać to tym bardziej, gdy zwrócić uwagę, że zarzut ten jest powieleniem zarzutu apelacji, w którym również kontestowano skazanie K. W. w oparciu o zeznania pokrzywdzonego. Wtedy twierdzono, że ocena tych zeznań, zwłaszcza złożonych w postępowaniu przygotowawczym, została dokonana z naruszeniem art. 7 k.p.k., co od strony formalnej było poprawne, zarazem eksponowano rozbieżności w zeznaniach P. N.. Obecnie skarżąca dopatruje się naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k., co, jak wspomniano, jest całkowicie błędne w odniesieniu do Sądu odwoławczego, który zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. rozpoznawał

sprawę w granicach podniesionych w apelacji zarzutów, a nie rozpoznawał sprawę na nowo, zaś w odniesieniu do Sądu pierwszej instancji byłoby mało zrozumiałym *novum*. Obrońca przekonuje, że „dowody zebrane w sprawie, wbrew twierdzeniu Sądu Okręgowego, nie pozwalają na ustalenie jednoznacznej i niebudzącej wątpliwości wersji zdarzenia, przy zastosowaniu reguł w ocenie dowodów wynikających z art. 7 k.p.k. W tej sytuacji nie ma wątpliwości, że reguła wskazana w art. 5 § 2 k.p.k. powinna mieć zastosowania w niniejszej sprawie, a brak powoływania się na nią stanowi o istotnym i rażącym naruszeniu tego przepisu prawa procesowego”. Wywód ten opiera się na nieporozumieniu, bowiem skarżąca pomija, że nie ma przesłanki do stosowania art. 5 § 2 k.p.k., gdy po rozważeniu dowodów przy zastosowaniu reguł z art. 7 k.p.k., sąd orzekający uznaje, że należy dać wiarę jednym dowodom i uczynić je podstawą ustaleń faktycznych, inne zaś uznaje za niewiarygodne, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

W zarzucie z pkt 3 zbędnie, skoro uczyniono to w pkt 1, powtórzono bezzasadną tezę o naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 5 § 2 k.p.k., przekonując, że „powstałe wątpliwości co do okoliczności zdarzenia nie zostały usunięte”, tak jak poprzednio pomijając, że przepis ten mówi o wątpliwościach niedających się usunąć, które w niniejszej sprawie nie wystąpiły. Celowe będzie przy tym wspomnieć (uczynił to również prokurator w odpowiedzi na kasację), że w orzecznictwie sądów przyjmuje się, że chodzi o wątpliwości powzięte przez organ procesowy, a nie przez stronę procesu, która czysto instrumentalnie może deklarować, że jej zdaniem w sprawie istnieją niedające się usunąć wątpliwości. Z kolei wskazanie jako naruszonego art. 440 k.p.k. jest niezrozumiałe z tego powodu, że treść zarzutu w żaden sposób nie nawiązuje do uregulowania, które ten przepis wprowadza i nie uczyniono tego również w części motywacyjnej skargi. Szerzej i trafnie wypowiedział się co przesłanek postawienia w kasacji zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. prokurator w znanej stronie odpowiedzi na kasację, słusznie też oskarżyciel publiczny zauważył, że „skarżąca formułując przedmiotowy zarzut w kasacji tych uchybień (mających być popełnionych przez Sąd odwoławczy – uzup. SN) nie skonkretyzowała, nie wskazała, które okoliczności Sąd II instancji pominął bądź nie zauważył, a jedynie powołała się ponownie na błędne uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego P. N.”.

Treść zarzutu z pkt 4 kasacji świadczy o niezrozumieniu celu i reguł postępowania odwoławczego. Jak wcześniej nadmieniono, sąd drugiej instancji ma obowiązek rozpoznać sprawę przy respektowaniu powinności nałożonych przepisem art. 433 § 1 k.p.k., który zakreśla ramy postępowania odwoławczego, tymczasem treść omawianego zarzutu, w którym jest mowa o „zaniechaniu wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy” zdaje się wskazywać, że skarżąca widzi sąd drugiej instancji w roli organu ponownie, „od początku” rozpoznającego sprawę. Przy tym, gdy wskazuje na naruszenie art. 167 k.p.k., nie tłumaczy, jakie dowody Sąd Okręgowy powinien przeprowadzić z urzędu, zaś podnosząc naruszenie art. 366 k.p.k. nie uwzględnia, że przepis ten określa sposób procedowania przewodniczącego składu orzekającego sądu pierwszej instancji, stąd skarga kasacyjna nie jest miejscem na podnoszenie zarzutu uchybienia temu przepisowi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2017 r., II KK 118/17). Nie jest jasne, w czym obrońca upatruje naruszenie przez Sąd Okręgowy zasady bezpośredniości oraz dlaczego utrzymuje, że dowody „de facto nie zostały przeprowadzone”, skoro Sąd *meriti* przeprowadził postępowanie dowodowe, a przed zamknięciem przewodu sądowego strony nie żądały uzupełnienia tego postępowania (protokół rozprawy k. 212 akt sprawy). Nie jest też zrozumiałe wskazanie jako naruszonego art. 170 § 3 k.p.k., który stanowi, że oddalenie wniosku dowodowego następuje w formie postanowienia. Zarzut ten miałby rację bytu, gdyby o oddaleniu takiego wniosku zdecydował zarządzeniem sędzieja przewodniczący, co w rozpatrywanej sprawie nie miało miejsca. Z protokołu rozprawy apelacyjnej (k. 257) zresztą wynika, że na tej rozprawie Sąd nie procedował w przedmiocie wniosków dowodowych, bowiem ani w apelacji, ani na rozprawie takie wnioski nie zostały zgłoszone. Trzeba też zwrócić uwagę, że w apelacji obrońca oskarżonego nawiązał tylko do mogącej zaburzać percepcję nietrzeźwości pokrzywdzonego w czasie zdarzenia, natomiast w żaden sposób nie wprowadził wątku zażywania przez niego leków. Natomiast w odpowiedzi na kasację prokurator zauważył, że z zeznań pokrzywdzonego nie wynika, że przyjmował leki na depresję, i to bez recepty, natomiast wynika, że brał leki na uspokojenie, ale dużo wcześniej przed zdarzeniem.

Stawiając zarzut z pkt 5, który zbędnie powiela zarzut z pkt 2, gdzie również podniesiono naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., obrońca najwyraźniej nie zauważyła, że nawet stwierdzenie, iż uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego nie spełnia wymogów art. 457 § 3 k.p.k., nie może prowadzić do uchylenia wyroku, bowiem zabrania tego art. 537a k.p.k. Tym niemniej należy przyjąć, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku wymogi te spełnia, bowiem dostatecznie wyjaśnia, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji zostały uznane za niezasadne. W szczególności Sąd *ad quem* wytłumaczył, dlaczego dokonana przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, ustalenia faktyczne oraz karę wymierzoną oskarżonemu uznaje za prawidłowe, a w konsekwencji, dlaczego nie podziela przeciwnego w tym względzie stanowiska prezentowanego w apelacji. Dlatego nie można zgodzić się z obrońcą, że „uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest ogólnikowe i stanowi niejako kalkę uzasadnienia Sądu I instancji”.

Omówienie zarzutu z pkt 2 pozostawiono na koniec, bowiem inaczej niż inne, zarzut ten po części spełnia wymóg stawiany zarzutowi kasacyjnemu. Tylko po części, bowiem w podpunkcie b. niezgodnie z realiami sprawy skarżąca zarzuca Sądowi odwoławczemu „czynienie ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału dowodowego”, chociaż ten Sąd, utrzymując w mocy wyrok Sądu Rejonowego, żadnych ustaleń faktycznych nie dokonał. W podpunkcie a. jest jednak mowa o wadliwości przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli wyroku Sądu I instancji, jakkolwiek nie jest jasne, dlaczego domniemaną nieprawidłowość tej kontroli uznano za naruszenie art. 433 § 1 k.p.k., który określa granice rozpoznania środka odwoławczego, a nie art. 433 § 2 k.p.k., nakazującego sądowi odwoławczemu rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym. W pewnym stopniu odpowiadałoby zarzutowi, który powinien nawiązać do apelacji i klarownie określić, które zarzuty i wnioski tej skargi nie zostały rozważone, względnie rozważone wadliwie. Podobnie nie wiadomo, dlaczego wskazano na naruszenie zarówno art. 457 § 3 k.p.k., jak i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., gdy pierwszy z tych przepisów odnosi się do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, a drugi do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Naruszenie tego przepisu przez sąd odwoławczy wchodzi w rachubę tylko wtedy, kiedy ten sąd zmieni wyrok sądu pierwszej instancji w sposób powodujący

konieczność uzasadnienia tej zmiany w sposób wskazany art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., tj. wyda wyrok mający cechę orzeczenia pierwszoinstancyjnego, co w rozpatrywanej sprawie nie miało miejsca. Podobnie jak w zarzucie z pkt 4, również w tym zarzucie jest mowa o naruszeniu zasady bezpośredniości, przy czym skarżący najwyraźniej błędnie ją rozumie, skoro owego naruszenia upatruje w „oparciu ustaleń faktycznych na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonego (...) bez zweryfikowania zeznań tego świadka, usunięcia wszelkich nieścisłości i niejasności”.

Niezależnie od uwag krytycznych co do konstrukcji zarzutu, trzeba dostrzec, że opiera się on na tezie, iż Sąd drugiej instancji zaaprobował nieprawidłową ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, inaczej mówiąc, nie rozważył należycie pierwszego zarzutu apelacji, podnoszącego obrazę art. 7 k.p.k., w tym polegającą na wadliwej ocenie wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego, która to ocena doprowadziła Sąd *meriti* do przekonania, że wyjaśnienia K. W. są co do kluczowej kwestii (kto pchnął nożem ofiarę zajścia) niewiarygodne, natomiast na wiarę zasługują zeznania pokrzywdzonego. Autorka kasacji twierdzi, że „Sąd II instancji rozpatrując apelację w niniejszej sprawie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego mimo nie odniesienia się w sposób rzetelny do argumentów zawartych w apelacji. To zaś oznacza, że kontrola odwoławcza w sprawie oskarżyciela prywatnego (tak w oryginale – wyj. SN) była niepełna”. Odnosząc się do tego należy wskazać, że wniesiona na rzecz oskarżonego apelacja w części motywacyjnej nie była rozbudowana i zamykała się na jednej stronie maszynopisu. Argumentacja obrońcy sprowadzała się do twierdzenia, że chociaż Sąd *meriti* zadeklarował, iż potraktował z ostrożnością zeznania pokrzywdzonego, to nie wyciągnął oczekiwanych przez skarżącego wniosków z zeznań, które P. N. złożył na rozprawie w dniu 14 sierpnia 2020 r., kiedy to stwierdził, że cyt. „ciężko mi dzisiaj powiedzieć, czy to oskarżony był tym mężczyzną, który ugodził mnie nożem. Wydaje mi się, że tak. W szpitalu okazywano mi zdjęcia, na nich było dużo osób. Miałem taką samą wizję tego faceta wtedy i teraz. Przy ognisku było ciemno, nie było tam innego światła, byłem pod wpływem alkoholu, dlatego tak bardzo mu się

nie przyjrzałem”. I dalej: „od samego początku ja nie byłem pewny jak wygląda osoba, która dźgnęła mnie nożem”, „od razu mówiłem, że nie jestem pewien, czy to jest ta osoba”. Obrońca kwestionował również uznanie za niewiarygodne zeznania świadka J. S., podkreślał, że P. N. był pod wpływem znacznej ilości alkoholu i „wielu momentów z dnia zdarzenia po prostu nie pamięta”, że żaden ze świadków (J. S., J. W.) nie widział „momentu zajścia, w czasie którego pokrzywdzony doznał obrażeń” i finalnie twierdził, że „nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż nie ma żadnego dowodu na sprawstwo oskarżonego i właściwie nie wiadomo, w jakich okolicznościach pokrzywdzony został ugodzony nożem. Obrażenia ciała u pokrzywdzonego mogły powstać również po opuszczeniu przez niego ogniska”.

Sąd Okręgowy odniósł się do tych argumentów. Przypomniat, że zdarzenie zaistniało jakiś czas potem, kiedy będący pod wpływem alkoholu pokrzywdzony dołączył do trzech osób spędzających czas przy ognisku, które również spożywały alkohol. Stwierdził, że prawidłowe jest ustalenie, iż to K. W. był sprawcą obrażeń u P. N. oraz że „drugorzędne i bez wpływu na to ustalenie ma ocena zeznań J. S. i J. W. oraz to, czy byli oni obecni przy ognisku w momencie zadania pokrzywdzonemu uderzenia nożem”. Przy wykluczeniu tych osób z grona potencjalnych sprawców oraz możliwości odniesienia przez pokrzywdzonego obrażenia w innym miejscu, z ręki nieustalonej osoby, kiedy odbiegł od ogniska (tego rodzaju wersję prezentowana przez oskarżonego uznano za nieprawdopodobną, choćby z uwagi na to, że pokrzywdzony został zabrany samochodem do szpitala tuż po zdarzeniu i z miejsca, które było blisko ogniska), tylko K. W. mógł zranić nożem pokrzywdzonego. Sąd odwoławczy przyznał, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego niewątpliwie ograniczał jego zdolności percepcji wszystkich szczegółów zdarzenia, zarazem stwierdził, że słusznie Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do rozpoznania oskarżonego przez P. N., jako osoby, która zaatakowała go nożem. Wskazał, że „motywacja takiej oceny zeznań pokrzywdzonego została przedstawiona w uzasadnieniu i Sąd *ad quem* nie dopatrując się w tej ocenie żadnej sprzeczności z regułami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, w pełnym zakresie ją akceptuje”. Z punktu widzenia skazanego i obrońcy wywód ten może

budzić niedosyt, zwłaszcza z powodu skrótowego odesłania do uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji w kwestii oceny zeznań pokrzywdzonego, gdy w apelacji starano się wykazać niekonsekwencje tych zeznań. Trzeba jednak mieć na uwadze, że skoro Sąd Okręgowy w S. w całości zaaprobował ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji, to nie ciążył na nim obowiązek ponownej, szczegółowej analizy dowodów, zgodnie z wymogami wyznaczonymi podniesionym w zarzucie przepisem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005 r., III KK 184/04). Potwierdził prawidłowość analizy przeprowadzonej przez Sąd *meriti*, który zauważył, że chociaż na rozprawie pokrzywdzony zeznawał „zachowawczo”, nie chcąc obciążać oskarżonego, to jednak podtrzymał zeznania składane w postępowaniu przygotowawczym. Celowe będzie przypomnieć, że wtedy P. Nawłoka, oglądając krótko po zdarzeniu tablicę poglądową z wizerunkami (fotografiami) kilku mężczyzn stwierdził (k. 26), cyt. „jestem pewien, że osoba, która dźgnęła mnie nożem to mężczyzna z wizerunku nr 4 (tym numerem oznaczono wizerunek K. W. – k. 28-29). Gdy na rozprawie odczytano mu protokół z k. 26 i okazano tablicę poglądową, świadek nie zaprzeczył swoim wcześniejszym zeznaniom, natomiast utrzymywał, wbrew treści protokołu, który podpisał (z adnotacją, że protokół przeczytał i „tak” zeznał), iż „od razu” mówił, że nie jest pewien, czy to jest ta osoba (k. 194). Upoważniało to Sąd orzekający do uznania, że tym razem pokrzywdzony nie chciał obciążać oskarżonego, co jednak nie mogło prowadzić do zanegowania jego sprawstwa. Jest przecież faktem, że wymowa zeznań pokrzywdzonego była jednoznaczna: na każdym etapie postępowania P. N. stanowczo twierdził, że został zaatakowany przy ognisku przez jednego z obecnych tam dwóch mężczyzn i nigdy nie sugerował, że napastnikiem był J. W.. Podał też, że napastnik miał charakterystyczne tatuaże, których wygląd przedstawił, zaś Sąd *meriti* stwierdził, że „tatuaże, które można by tak opisać ma oskarżony”.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Trudna sytuacja materialna skazanego przemawiała za zwolnieniem go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Na wniosek obrońcy z urzędu skazanego zasądzono na jej rzecz nieuiszczone koszty związane ze sporządzeniem i wniesieniem kasacji, według stawki określonej § 17 ust. 3 pkt 1 w

zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 18).